

Dziennik Wschodni
Lublin
16/18-09-16
DZ. / Nr 180

Teraz Polska

Na afiszu tegorocznych Konfrontacji Teatralnych 2016 nazwiska młodych twórców, głównie kobiet: Smolar, Jakimiak, Karasińska, Szpecht, Siniarska, Rubin, Janiczak, Turkowski. A na deser twórca wybitny, ale nigdy dotąd w Lublinie niepokazywany: Krystian Lupa

AGNIESZKA MAZUŚ

5-15 października - te daty w kalendarzach lubelskich teatromanów powinny być wyraźnie zaznaczone. Przez 9 dni będzie można praktycznie nie wychodzić z teatru. Chyba, że tylko po to, by przemieszczać się w trójkącie Centrum Kultury, Galeria Labirynt i Centrum Spotkania Kultur.

Po raz pierwszy odgąbimy ten festiwal, tak silny w programie jest nurt polski - przyznaje Marta Keil, kuratorka festiwalu. Spektakle, które w październiku zobaczymy w Lublinie, w większości zrobiły kobiety. To nie jedyna cecha wspólna polskich sztuk prezentowanych na Konfrontacjach Teatralnych 2016. - Powstały w ciągu ostatnich dwóch sezonów, w większości poza nurtem repertuarowym. Opowiadają o teatrze, ale nie zamykają się w tym temacie. Opisują warunki pracy artystów, pokazują mechanizmy działania instytucji, ale przede wszystkim mówią o demokracji - tłumaczy Keil.

Teatr Dramatyczny w Walbrzychu przywiezie „Schuberta” Magdy Szpecht, do którego muzykę skomponował Wojtek Blecharz, a TR Warszawa debiutancką sztukę Anny Karasińskiej „Ewelina płacze”. Zobaczymy też „KANTOR: DOWNTOWN” Teatru Polskiego w Bydgoszczy. „Drugi spektakl” Anny Karasińskiej poznańskiego Teatru Polskiego i „Aktorów Żydowskich” Anny Smolar. Na scenie również „Margarette” Janka Turkowskiego ze Szczecina oparty na prywatnych nagraniach filmowych mieszkanki polsko-niemieckiego pogranicza.

Będą też wielkie powroty. Do Lublina przyjedzie nowojorska performerka Penny Arcade, tak ciepło przyjęta przez lubelską publiczność w zeszłym roku. Wraca też niemiecko-brytyjski Gob Squad. Konfrontacje są koproducentem ich najnowszej produkcji „War and Peace” na podstawie



FOT. MATERIAŁ ORGANIZATORA

powieści Lwa Tolstoja otwiera tegoroczny festiwal. Będzie pokazywany dwa razy (na Sali widowiskowej Centrum Kultury). Na piątkowy (7.10) spektakl biletów wczoraj już nie było, więc warto się pospieszyć.

Do Lublina swoje spektakle przywiozą także Japończyk Toshido Okada czy Ovo Dimchevo, bułgarski choreograf porównywany do Antony and The Johnsons. Wątek lubelski to z kolei „Pornografia późnej polskości” Weroniki Szczańskiej, „Życie i śmierć Janiny Węgrzynowskiej” Ludomira Franczaka i ostatnia produkcja Teatru Provisorium czyli „Punkt Zero: Laskawe”, czyli wstrząsająca opowieść o Holokauście z perspektywy jednego z oprawców.

W tym roku festiwal jest wyraźnie podzielony. Przez pierwsze trzy dni oglądamy produkcje zagraniczne, a od wtorku chodzimy do teatru na polskich twórców.

Nie zabraknie też kina (codziennie w ramach Kina Konfrontacji przegląd dokumentów lubelskich filmowców) i teatralnych eksperymentów. Mikro Teatr to dość oryginalny pomysł Komuny Warszawa. - Zasady są takie: 5 tys. budżetu, nie więcej niż czterech realizatorów wraz z reżyserem, jeden rekwizyt, 16 minut - mówi Janusz Opryński, dyrektor festiwalu i jeden z twórców, który przygotowuje teatralną etiudę. Oprócz Opryńskiego do projektu zostali zaproszeni także Joanna Lewicka i Ludomir Franczak. To, co uda im się

zrobić, zobaczymy w sobotę, 8 października na Sali Czarnej CK (bilety na to wydarzenie już się kończą). Z kolei w poniedziałek (10 października) prezentacje 16-minutowek autorstwa twórców Komuny Warszawa.

Na zakończenie wielka gwiazda. Po raz pierwszy w Lublinie sztuka Krystiana Lupa. 15 października w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur zrealizowany w Litewskim Teatrze Narodowym w Wilnie „Plac Bohaterów”. 4-godzinny monumentalny spektakl oparty na dramacie Thomasa Bernharda to przejmująca opowieść o narodzinach zła.

POZA SCENĄ

W programie festiwalu także koncerty, spotkania, imprezy w Klubie Festiwalowym, a także wykłady, seminaria i warsztaty. Bo ambicje twórców festiwalu (Opryński) i jego obecnych kuratorów (Grzegorz Reske i Marta Keil) wykraczają poza prezentację tego, co dzieje się na polskich i zagranicznych scenach. To także edukacja (warsztaty prowadzone przez Gob Squad i Senor Serrano), stwarzanie artystom warunków do pracy (Konfrontacje są koproducentem „Birdie” i „War and Peace”), a przede wszystkim nieustanne poszukiwanie nowego teatralnego języka.

BILETY

Sprzedaz biletów ruszyła we wtorek. Można je kupować w kasie Centrum Kultury (Peowiaków 12) w cenie od 10 do 40 zł. Na „Plac Bohaterów” w CSK kosztują 50, 70 i 90 zł. Karnet na wszystkie wydarzenia - 300 zł (ulgowy) i 500 zł (normalny)